Nicole Janeczek, Wiktoria Idczak

**SCENARIUSZ**

**--- str. 2,3**

Janek dostał od kuzyna tablet.

Używany, z pękniętą szybką, ale – jak twierdził Antek – wciąż w doskonałym stanie.

Mama nie była tym zachwycona.

Powiedziała, że dotąd jakoś udawało im się przetrwać bez tabletu.

I nazwała go pożeraczem czasu.

A Tata roześmiał się i odpowiedział:

*Tata* *(Stanisław Łucki)*

- Nie przesadzaj, Tośku. To tylko narzędzie. Nic się nie stanie, jeśli dzieci pójdą z duchem czasu i zapoznają się z nowymi technologiami.

Basia nie bardzo wiedziała, jakiego ducha Tata ma na myśli.

Jeśli o nią chodzi, wolałaby nie iść z żadnym duchem.

Nigdy i nigdzie.

Mama zauważyła, że co jak co, ale na nowych technologiach to dzieci znają się lepiej niż ona i Tata razem wzięci, i nie trzeba ich z niczym zapoznawać.

A Janek zapytał:

*Janek (Maciej Strauss)*

- To jak w końcu, mogę mieć ten tablet, czy nie mogę?

*Mama (Pola Cichy)*

* Możesz. Tylko ustalimy, ile czasu i jak będziesz go używać. Nie chcę mieć dziecka z nosem przyklejonym do ekranu.

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Klejem?

*Mama (Pola Cichy)*

* Tak tylko się mówi, kiedy ktoś nie może się od czegoś oderwać

„To jak ja od żelków” – pomyślała Basia i uważnie przyjrzała się tabletowi.

Zdecydowanie nie wyglądał jak żelek.

**--- str. 4,5**

Dzień później wybierali się nad morze do domu znajomych.

Mieli ruszyć o świcie, żeby uniknąć jechania w upale, ale wszystko się przeciągnęło i przez otwarte okna lał się do mieszkania żar.

Mama dopakowywała do wypchanych toreb jedzenie, ubrania i zabawki, Franek wyciągał z nich, co tylko się dało, i pohukiwał wesoło, Tata znosił zapakowane torby do samochodu, a Basia z Jankiem kłócili się o tablet.

*Janek (Maciej Strauss)*

* Oddawaj ! On jest mój !

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Wzięłam go tylko na chwilę. Mamo, powiedz mu !

Basia zdążyła już odkryć, że tablet nie jest, co prawda, jak żelek, ale czasem trudno się od niego odkleić.

Mama uniosła znad toreb zaczerwienioną od wysiłku twarz.

*Mama (Pola Cichy)*

* Jeśli usłyszę jeszcze chociaż jeden krzyk zabiorę wam tablet i oddam dopiero nad morzem.

W przedpokoju zapadła cisza.

Basia spojrzała na Janka zdumiona.

Mama nie miała w zwyczaju im grozić.

Janek też chyba się zdziwił, bo wyszeptał do siostry:

*Janek (Maciej Strauss)*

* Możesz go wziąć. Ale tylko na chwilę.

**--- str. 6/7**

W końcu usiedli razem na kanapie i grali w miarę zgodnie do czasu, gdy Tata zawołał, że mogą wsiadać do samochodu.

Problem z tabletem wypłynął znowu w drodze.

Bo Janek chciał dalej grać, a Basia wolała robić zdjęcia.

*Janek (Maciej Strauss)*

* Zostaw go! Masz ręce w czekoladzie!

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Niepławda! - zawołała Basia, plując przeżutym herbatnikiem. - Nie jem czekołady, tylko ciasteczka.

*Franek (Norbert Hołderny)*

* Nanek am, am!

Mama odwróciła się do nich.

Twarz miała spoconą od upału, a włosy w nieładzie od wpadającego przez okno gorącego powietrza.

*Mama (Pola Cichy)*

* Jeśli macie się kłócić, dajcie tablet do przodu. Przechowam go dla was, póki się nie pogodzicie.

*Janek (Maciej Strauss)*

* Widzisz. To twoja wina.

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Moja? - Basia o mało nie zakrztusiła się kolejnym herbatnikiem.
* To ty mi go cały czas zabierasz.

**--- str. 8,9**

\*muzyka cicho gra\*

W końcu jednak jakoś się dogadali.

Najpierw robili zdjęcia Mamie, która zasnęła z głową przechyloną do tyłu, potem dorysowywali jej kwiatki na twarzy w programie graficznym i grali.

A jeszcze potem zrobiło się tak gorąco, że Franek zaczął płakać, a Tata oznajmił, że jeśli się nie zatrzymają, to już nigdy nie odklei się od fotela.

Zjechali więc na stację benzynową.

Mama spała, Tata kupił kawę dla siebie i soki dla dzieci, a Basia z Jankiem siedli przy stoliku i kończyli mecz piłki nożnej na tablecie.

*Tata (Stanisław Łucki)*

* Może pójdziecie na plac zabaw, żeby się trochę rozruszać przed dalszą drogą ?

*Janek (Maciej Strauss)*

* Gol !!! Nareszcie gol !!! - Janek z radości kopnął stolik, wylał sok, a tablet zrzucił na podłogę.

\*trzask\*

Kiedy go podniósł, na szybce było nie jedno, lecz dwa pęknięcia.

* Nic nie szkodzi. Nadal jest w doskonałym stanie.

*Tata (Stanisław Łucki)*

* No cóż, jak go zepsujesz, to po prostu nie będziesz go miał. A teraz idź po serwetki. Trzeba wytrzeć sok.

**--- str. 10,11**

Po sprzątnięciu ruszyli dalej.

Upał był teraz taki, że palce Basi ślizgały się po szklanym ekranie tabletu, a Franek niemal wypłynął z pasów fotelika.

Marudził i popłakiwał do końca drogi.

Gdy wreszcie dojechali na miejsce, na niebie zebrały się czarne chmury i lunął deszcz.

\*padający deszcz\*

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Nie wysiadam. Boli mnie głowa.

*Mama (Pola Cichy)*

* To na pewno przez tablet. - zawyrokowała Mama, przecierając oczy.

Tata wysiadł z samochodu na deszcz i przeciągnął się, aż chrupnęło.

*Tata (Stanisław Łucki)*

* Winna może być też pogoda. Mnie również szumi w głowie i chce mi się spać.

Basia miała w nosie, czy winien jest tablet, pogoda, czy jeszcze coś innego.

Wszystko ją bolało i była zła.

Nad morzem nie powinno padać.

Nad morzem ma świecić słońce, żeby było można chodzić na plażę, zakopywać Tatę w piasku, gonić Janka i prawie nie bać się fal.

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Głupie wakacje!

*Janek (Maciej Strauss)*

* Uważaj! Zalejesz tablet!

**--- str. 12,13**

Humor Basi nie poprawił się, nawet gdy po przeniesieniu bagaży do domu Mama zaproponowała, żeby poszli na deptak zjeść flądrę z frytkami.

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Nie chce ryby. Ryba jest paskudna. - Basia chciała zostać w domu, leżeć pod kocem i grać. Wzięła od Janka tablet i wskoczyła do łóżka.
* Nigdzie nie idę. Możecie sobie sami jeść waszą głupią rybę.

*Janek (Maciej Strauss)*

* Oddawaj tablet! - zaprotestował Janek, który zdążył już założyć kurtkę i stał w drzwiach gotowy do wyjścia.

Uwielbiał smażoną flądrę i nie chciał z niej rezygnować, ale tabletu też nie zamierzał zostawiać.

* Jak nie oddasz, ja też nie idę.

**--- str. 14,15**

*Mama (Pola Cichy)*

* Mam dość. - powiedziała Mama.

I tak jak stała, w płaszczu przeciwdeszczowym i kaloszach, usiadła.

* Serio dość. Tak całkiem.

Basia spojrzała na nią zaniepokojona.

Z Mamą zdecydowanie działo się coś dziwnego.

Najpierw im groziła i chciała zabrać tablet, potem spała w samochodzie, a teraz wyglądała, jakby za chwilę miała się rozpłakać.

Mama tak się nie zachowywała.

Nigdy.

*Tata (Stanisław Łucki)*

* Co się stało, Tośku?

*Mama (Pola Cichy)*

* W zasadzie nic. Po prostu jestem zmęczona. I wykańcza mnie ten tablet. Wciąż są o niego kłótnie, dzieci zamiast pomagać w pakowaniu, grają, w samochodzie też nic innego nie robią, a potem mają zły humor. Jeszcze chwila i całkiem się od niego uzależniom i wpadną w nałóg.

*Basia (Nikola Kubiak)*

* W nauk?

Basia nie rozumiała, czemu nauk ma być czymś złym.

Dziadek zawsze powtarzał, że nauk to do potęgi klucz.

To znaczyło, że Basia powinna się dużo uczyć, bo wtedy będzie mądra.

*Mama (Pola Cichy)*

* Nie nauk, tylko nałóg. Nałóg jest wtedy, gdy ktoś się od czegoś uzależnia tak bardzo, że wydaje mu się,że nie może bez tego żyć.

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Jak ciocia Marta bez Facebooka?

*Mama (Pola Cichy)*

* Eee… No… Uzależnić można się od różnych rzeczy. Od Facebooka też. Od internetu, słodyczy…

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Od żelków?! Nie chcę żyć bez żelków! I bez przytulania.

**--- str. 16,17**

*Mama (Pola Cichy)*

* Przytulanie nie jest na szczęście groźnym nałogiem. - Mama zaśmiała się i wyciągnęła do Basi ręce.
* Chodź do mnie, przytulasku.

*Janek (Maciej Strauss)*

* Ja też chcę!

*Franek (Norbert Hołderny)*

* Nanek tuli!

*Tata (Stanisław Łucki)*

* A ja? Nie zapominajcie o mnie!

*Mama (Pola Cichy)*

* Chodźcie tu wszyscy.

A że na krześle nie było miejsca, przenieśli się na łóżko.

Siedzieli na nim poprzytulani, w kurtkach i butach, aż zrobiło im się gorąco.

*Basia (Nikola Kubiak)*

* To jak jest z tym naukiem? Każdy jest taki milutki?

*Tata (Stanisław Łucki)*

* Problem z nałogami jest między innymi taki, że czasem na początku wydają się przyjemne. Dopiero po jakimś czasie okazuje się, że niszczą zdrowie, nas, a bywa też - całe rodziny. Człowiek uzależniony nie dba o nic i o nikogo poza swoim nałogiem. Tak bywa z narkotykami, z piciem alkoholu, paleniem papierosów…

Basia dobrze wiedziała, co to papierosy.

Pan Józek z warzywniaka lubił je palić.

Wkładał do ust patyczek z papieru, podpalał, a potem wypuszczał dym i podśmierdywał. Basia nie bardzo wiedziała, jak takie coś może być przyjemne.

**--- str. 18,19**

*Janek (Maciej Strauss)*

* A co z tabletem?

*Mama (Pola Cichy)*

* Można go używać dobrze lub źle. Kiedy mówię, że wpadniecie w nałóg, mam na myśli to, że nie będziecie chcieli robić nic innego. I zapomnicie, że na świecie są też inne, ważniejsze sprawy.

*Janek (Maciej Strauss)*

* Nie bój nic. Baśka zawsze wybierze żelki. Jest od nich u-za-le-żnio-na.

Basia prawie się obraziła, ale nie zdążyła, bo Janek zaczął ją łaskotać.

Kitwasili się na łóżku jeszcze godzinę albo dłużej, a potem grali w karty i Basia dwa razy wygrała.

No i w końcu nie poszli na rybę.

Zamiast tego Tata przygotował makaron z pesto, a na deser zrobił gorące kakao z pianką.

**--- str. 20,21**

Wieczorem, już po kąpaniu i czytaniu, Basia leżała w łóżku i wsłuchiwała się w bębniący o dach i parapety deszcz.

Z daleka dobiegał szum morza.

Chociaż rodzice wyjaśnili jej, jak to jest z tym naukiem, nadal nie wszystko rozumiała, a to nie dawało jej zasnąć.

Janek pochrapywał na górnym łóżku, więc nie było sensu o nic go pytać.

\*chrapanie Janka\*

Basia wysunęła się więc spod kołdry, wzięła Miśka Zdziśka pod pachę i wyszła na korytarz. Spod drzwi pokoju rodziców sączyło się blade światło.

Basia podreptała bliżej i nacisnęła klamkę.

\*skrzypienie drzwi\*

Franek posapywał w turystycznym łóżeczku, a Mama i Tata też już leżeli.

Tata spał, z otwartą książką leżącą na brzuchu, a Mama oparta wygodnie o poduszkę… grała w coś na tablecie.

Minę miała zaciętą, a policzki zaróżowione.

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Co robisz?

Mama podskoczyła i o mało nie zrzuciła tabletu na podłogę.

**--- str. 22,23**

*Mama (Pola Cichy)*

* Jaaaaa... gram w owocki. Tylko jedną rozgrywkę. No, może dwie. To bardzo wciągająca gra.

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Uważaj, bo jeszcze wpadniesz w nauk. - ostrzegła ją Basia. Martwiła się o Mamę. Ostatnio, naprawdę, nie było z nią najlepiej.

Postanowiła, że tej nocy będzie spała z rodzicami.

Tak na wszelki wypadek, gdyby Mama postanowiła za dużo korzystać z tabletu.

“Dorośli są dziwni” pomyślała Basia, moszcząc się w łóżku rodziców.

“Robią dużo szumu o coś, z czym sami nie dają sobie rady.”

Podjęła decyzję, że następnego dnia schowa tablet i nawet, gdyby padało, wyciągnie wszystkich na plażę.

Pójdą do latarni morskiej albo do fokarium.

A może nawet po drodze uda im się wstąpić na dmuchaną zjeżdżalnię i kupić ogórki małosolne.

A w restauracji na wydmie można było dostać truskawki zapiekane w koglu-moglu.

*Basia (Nikola Kubiak)*

* Tablet jest fajny. - szepnęła Miśkowi Zdziśkowi do ucha.
* Pod warunkiem, że się nie wpadnie w nauk. No i trzeba pamiętać, że na świecie są ważniejsze sprawy.

Misiek Zdzisiek zgodził się z nią bez gadania, tak, jak to miał w zwyczaju.